

KAZIMIERZ JASIŃSKI  
(Toruń)

#### NAJDAWNIEJSZE ROCZNIKI KRAKOWSKIE \*

Ukazanie się na przełomie 1978/79 r. tomu V nowej serii *Pomników Dziejowych Polski* należy uznać za ważne wydarzenie w polskiej mediewistyce. Wynika to przede wszystkim z doniosłości samego wydawnictwa, a także z faktu, że zostało ono przygotowane z ogromnym nakładem pracy. Jest to może o tyle zaskakujące, że de facto chodzi tu o reedycję źródeł (z wyjątkiem komputu), opublikowanych przez A. Bielowskiego w t. II *Pomników Dziejowych Polski* (1872 r.), przy czym z reguły wydanie z 1872 r. nie było pierwszą edycją. Już jednak w kilkadziesiąt lat później nie tylko zdawano sobie sprawę z konieczności nowego, w pełni krytycznego opublikowania roczników polskich, lecz także podjęto w tej dziedzinie pierwsze kroki. Były one dziełem Władysława Semkowicza, który opublikował w 1910 r. rozprawę *Rocznik tzw. świętokrzyski dawny*, natomiast w 1919 r. zgłosił postulaty w zakresie publikacji polskich źródeł średniowiecznych w artykule *Potrzeby naukowe w zakresie wydawnictw źródłowych do dziejów Polski. I. Okres piastowski*. W. Semkowicz nie zdołał jednak wyjść poza zebranie niekompletne materiałów (opisy, odpisy, fotografie rękopisów). Po śmierci Semkowicza (†1949) z inicjatywy Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego przystąpiono m. in., wykorzystując materiały Semkowicza, do wydawania średniowiecznych źródeł historiograficznych. Wówczas to, w 1952 r., Z. Kozłowska-Budkowa przy współpracy innych osób, podjęła się nowego wydania roczników krakowskich, co zostało zrealizowane dopiero z końcem 1978 r., z chwilą ukazania się niniejszej publikacji. Z niewielkimi przerwami pracowano nad t. V z górą 26 lat, szczególnie intensywnie w latach 1965-78, wliczając w to okres bezpośredniego przygotowania do druku i sam druk (1975-78), z wielu względów bardzo uciążliwy. Mcżna zatem do wymienionego wydawnictwa z pełnym uzasadnieniem odnieść powiedzenie habent sua fata libelli. W przygotowaniu t. V poza wydawczynią uczestniczyło dość liczne grono osób: M. Friedbergowa (we wstępnej fazie przygotowań), M. Kowalczyk, Z. Leszczyńska-Skrętowa — wszystkie z Krakowa oraz B. Kürbis, R. Walczak, E. Zagajewska i D. Zydorek z Poznania. Pomoc okazana niniejszej publikacji przez doświadczonych w sztuce edytorskiej historyków poznańskich (B. Kürbis, R. Walczak) wywarła niewątpliwie korzystny wpływ na ostateczne ukształtowanie się omawianego wydawnictwa. Podkreślić należy zwłaszcza duży wkład R. Walczaka w kolacjonowanie i przygotowanie techniczne i adiustacyjne wydawnictwa. Ten rodzaj „czarnej roboty” odgrywa w wydawnictwach źródłowych doniosłą rolę. Chcę jednak z naciskiem podkreślić, że całkowicie aprobuje opinię wyrażoną przez B. Kürbis w przedmowie t. V (s. VII), iż udział w niniejszej publikacji „tylu wymienionych osób nie zmienia faktu, że jest to wielka, indywidualna praca profesor Zofii Kozłowskiej-Bud-

---

\* *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz* wydała Zofia Kozłowska-Budkowa. *Pomniki Dziejowe Polski — Monumenta Poloniae Historica*, ser. II, t. V, Warszawa 1978, PWN, ss. LXXIII, 333, (ilustr. w tekście 16).

kowej”, owoc kilkudziesięciu lat żmudnego wysiłku badawczego. Już w tym miejscu należy zaznaczyć wcześniejszy wkład wydawczyni w krytyczne opracowanie początków rocznikarstwa polskiego. Bez znajomości tej problematyki wydanie *Najdawniejszych roczników krakowskich i kalendarza*, chociażby było idealne pod względem edytorskim, straciłoby wiele na swej wartości. Rola materiałów pozostawionych przez Semkowicza w opublikowaniu t. V była raczej znikoma. Wydawczyni wykorzystwała fotografie i opracowanie Semkowicza przy edycji *Rocznika dawnego* oraz jego fotografie przy wydaniu roczników tzw. Wielkopolskiego i Krótkiego. Podstawowa część wydawnictwa, jeżeli chodzi o jego podstawę rękopiśmienną, oparta została na autopsji rękopisu kapituły krakowskiej Ms 209.

Wydawnictwo składa się z przedmowy B. Kürbis (s. V - VII) dobrze informującej o etapach powstawania t. V. Kolejno następują przygotowane przez Z. Kozłowską-Budkową: wstęp oraz edycje *Rocznika dawnego*, *Rocznika kapitulnego krakowskiego*, *Kalendarza katedry krakowskiej*, *komputu*, *Katalogu biskupów krakowskich* — źródeł mieszczących się w rękopisie Ms 209 oraz roczników tzw. Wielkopolskiego i Krótkiego znajdujących się w rękopisach tzw. Wielkiej Kroniki. Publikację uzupełniają streszczenie w języku łacińskim (tłumaczenie M. Plezi), wykaz skrótów oraz sporządzone przez R. Walczaka i D. Zydorek indeksy, liczące łącznie ponad 80 stron druku, bardzo starannie przygotowane z podziałem na indeks osób, nazw geograficznych i etnicznych oraz skorowidze: 1) świąt, terminów liturgicznych i wezwań, 2) rzeczy i terminów i 3) skorowidz bibliograficzny.

Bardzo wysoki poziom reprezentuje strona czysto edytorska omawianej publikacji. O zastosowanej w t. V metodzie i technice wydania informuje wstęp (s. LI - LII, LX - LXI). Podane tamże założenia edytorskie były konsekwentnie realizowane w całej publikacji. Nie wchodząc w szczegóły podkreślić należy dbałość o jak najlepsze oddanie tekstu źródłowego, uwzględniające czas zapisu (ręce pisarskie) i jego charakter (tekst oryginalny i pochodny, różnice i zbieżności z innymi źródłami). Umieszczone w nawiasach kwadratowych z prawej strony zapisek cyfry arabskie ułatwiają porównanie tekstu *Rocznika kapitulnego krakowskiego* z tekstem pozostałych roczników wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia ze wspólną podstawą źródłową. Szczególne trudności nastęrczał druk kalendarza katedry krakowskiej z uwagi na liczne ręce pisarskie i zastosowanie w tekście oryginalnym różnych kolorów na oznaczenie świąt kalendarza chrześcijańskiego. Wydawczyni w celu umożliwienia badań heortologicznych użyła na oznaczenie kolorów ostatnich liter alfabetu. Na zakończenie uwag dotyczących metody i techniki wydania należy wyrazić słowa uznania również pod adresem Państwowego Wydawnictwa Naukowego, którego staraniem niniejsza publikacja ukazała się drukiem.

W czym tkwi niezwykła doniosłość t. V nowej serii MPH? Nie trudno na to odpowiedzieć. Wynika to po prostu z faktu, że część składową tomu stanowi edycja *Rocznika kapitulnego krakowskiego*, najważniejszego polskiego źródła rocznikarskiego. Do tego dochodzi jeszcze drugi moment, to, że krytyczne opracowanie i wydanie *Rocznika kapitulnego krakowskiego* nie jest możliwe bez dokładnego rozpatrzenia początków polskiego rocznikarstwa. Zagadnienie to, jedno z podstawowych w naszej mediewistyce, ma bardzo bogatą literaturę, którą zapoczątkowali G. Waitz i S. Smolka w 1873 r.<sup>1</sup> Kontynuację stanowiły w tym zakresie badania T. Wojciechowskiego, W. Kętrzyńskiego, M. Perlbacha, P. Davida,

<sup>1</sup> G. Waitz, *Verlorene Mainzer Annalen*, „Nachrichten von der k. Gesellschaft der Wissenschaften und der Georg-Augusts Universität”, 1873, s. 388 - 91; S. Smolka, *Polnische Annalen bis zum Anfange des vierzehnten Jahrhunderts. Eine Quellen-Untersuchung*, Lemberg 1873.

S. Zajączkowskiego, a w okresie powojennym J. Dąbrowskiego, Z. Budkowej, a zwłaszcza G. Labudy<sup>2</sup>. Za najważniejsze należy uznać badania ostatnich dwóch badaczy, przy czym wypada podkreślić, że ustalenia Z. Budkowej i G. Labudy są w znacznym stopniu ze sobą zbieżne. Historię badań nad najdawniejszą polską annalistyką przedstawiła Z. Budkowa wyczerpująco, jak na wiadomości umieszczone we wstępie omawiającym na przeszło 50 stronach (s. VIII - LXI) problematykę związaną z całym tomem, bardzo różnorodną i tylko w części dotyczącą początków polskiego rocznikarstwa. To ostatnie oczekuje wciąż jeszcze osobnego opracowania monograficznego, w znacznym stopniu ułatwionego dzięki badaniom wydawczyni i G. Labudy. Wydaje się jednak, że w bardzo przejrzyste naszkicowanej przez Z. Budkową historii badań, można było nieco więcej miejsca poświęcić poglądom własnym i G. Labudy, które są nie tylko „ostatnim słowem nauki” w tej dziedzinie, lecz przede wszystkim ostatecznym rozwiązaniem wielu dotąd spornych kwestii. Zarówno Z. Budkowa jak i G. Labuda wykazali przekonująco, że 1) najdawniejsze polskie zapiski rocznikarskie są pochodzenia rodzimego, konkretnie wielkopolskiego (jeszcze J. Dąbrowski wiązał je z Krakowem) i są współczesne lub prawie współczesne w stosunku do podanych przez nie wydarzeń historycznych, 2) zachowały się one najpełniej w *Roczniku kapitulnym krakowskim*, co przyjmowała zgodnie dotychczasowa literatura przeważnie inaczej jednak przedstawiająca genezę pojawienia się najdawniejszych zapisek w zaginionym roczniku krakowskim, który był bezpośrednim źródłem *Rocznika kapitulnego krakowskiego*. Ten najdawniejszy zaginiony rocznik krakowski, który otrzymał ostatnio (w tym również i w t. V) nazwę *Annales regni Polonorum deperditi*<sup>3</sup>, wywodzi się z rocznika Rychczy. Był to rocznik niemiecki, zwany przez G. Labudę kompilacją kolońską (lub augijsko-kolońską), który przywozła do Polski w 1013 r. Rychcza, żona Mieszka II. Rocznik ten, spisany na tablicy paschalnej, po znalezieniu się w Polsce stał się typowym rocznikiem dworskim, rejestrującym głównie fakty z życia dynastii piastowskiej<sup>4</sup>, rezydującej wówczas w Wielkopolsce. W bliżej nieokreślonym czasie, w każdym razie po 1013 r., a przed najazdem czeskim na Polskę w 1039 r., rocznik Rychczy przejął najdawniejsze polskie zapiski rocznikarskie z lat 965 - 1003 (lub nawet 1009) spisane w Poznaniu i Gnieźnie (roczniki Jordana i Gaudentego). W Krakowie znalazł się rocznik Rychczy dopiero po powrocie Kazimierza Odnowiciela do kraju i odtąd był kontynuowany przez miejscową kapitułę. W 1266 r. sporządzono z inicjatywy kapituły odpis z tegoż rocznika. Zachował się właśnie tylko wspomniany odpis, który wcześniej otrzymał nazwę *Rocznika kapitulnego krakowskiego*.

O ile genezę zaginionego najdawniejszego rocznika krakowskiego Z. Budkowa i G. Labuda przedstawiają zgodnie (różnice dotyczą kwestii drugorzędnych), o tyle wymienieni badacze różnią się między sobą, jeżeli chodzi o roczniki Jordana i Gaudentego. Zdaniem G. Labudy, obydwa roczniki były prowadzone kolejno na

<sup>2</sup> Wymieniam tylko nowsze prace: J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie*, Wrocław 1964, s. 44 - 57; Z. Budkowa, *Początki polskiego rocznikarstwa*, „Studia Źródłoznawcze” II, 1958, s. 82 - 96; G. Labuda, *Rocznik poznański*, ib. s. 97 - 112; tegoż, *Gdzie pisano najdawniejsze roczniki polskie*, „Roczn. Hist.” XXIII, 1957, s. 79 - 97; tegoż, *Główne linie rozwoju rocznikarstwa polskiego w wiekach średnich*, „Kwart. Hist.” 1971, nr 4, s. 804 - 39; tegoż, *Roczniki polskie*, [w:] *Stow. Star. Stow.* t. IV, 1972, s. 510 - 12.

<sup>3</sup> Nazwę tę wprowadzili historycy polscy (A. Gieysztor, B. Kürbis) także do międzynarodowego wydawnictwa pt. *Repertorium fontium historiae Medii Aevi*. Nazwa ta oznacza, używając słów wydawczyni (S. VIII przyp. 1) „zaginiony rocznik dworsko-katedralny, archetyp *Rocznika kapituły krakowskiej* i innych roczników”.

<sup>4</sup> Spośród zapisek dotyczących dynastii wyróżnia się dokładnością w określeniu daty zapiska o urodzeniu się Kazimierza Odnowiciela 25 VIII 1016.

tej samej tablicy paschalnej<sup>5</sup>, która znalazła się w Polsce ok. 970 r. Tablicę tę przywiózł ze sobą prawdopodobnie biskup misyjny Jordan. Zawierała ona rocznik niemiecki, tzw. kompilację fuldajską (zapiski hersfeldzko-korbejskie), kontynuowaną po przybyciu do Polski przez biskupa Jordana i arcybiskupa Gaudentego. Rocznik ten nosił charakter katedralno-dworski. W 1039 r. tablica paschalna z kompilacją fuldajską i rocznikiem Jordana-Gaudentego została wywieziona przez Czechów z Gniezna do Pragi, co tłumaczy pojawienie się w Czechach zapisek dotyczących Polski, a także i zapisek hersfeldzko-korbejskich. Zdaniem Z. Budkowej, rocznik Jordana i rocznik Gaudentego powstały na oddzielnych tablicach paschalnych i niekoniecznie były kontynuacją niemieckiego rocznika. Wywieziony został przez Czechów tylko rocznik Gaudentego.

Zaznaczone tu różnice, jakkolwiek dość istotne, nie dotyczą jednak rzeczy podstawowej: czasu i miejsca powstania najdawniejszych polskich zapisek rocznikarskich. Jak była już o tym mowa, badania Z. Budkowej i G. Labudy wykazały ponad wszelką wątpliwość współczesność powyższych zapisek i ich wielkopolskie pochodzenie (Poznań i Gniezno lub samo tylko Gniezno)<sup>6</sup>. Mimo to wiarygodność dat niektórych najdawniejszych zapisów rocznikarskich, z których najczęściej zachowało się w *Roczniku kapitulnym krakowskim*, była kwestionowana i to nawet przez historyków opowiadających się za ogólną wiarygodnością informacji przekazanych przez najstarszy rocznik polski, niedochowany do naszych czasów. Najczęściej podważa się prawdziwość daty małżeństwa Dobrawy z Mieszkiem I. Część badaczy (P. David, R. Gansiniec, J. Dowiat, J. Dąbrowski) opowiadała się za wcześniejszą niż 965 r. datą zawarcia tego małżeństwa. Wysuwana jednak przez nich argumentacja pozbawiona jest przekonującego uzasadnienia i spotkała się ze słuszną krytyką<sup>7</sup>. Warto podkreślić wyjątkowe miejsce, jakie zajmuje w najdawniejszym roczniku polskim Dobrawa. Zanotowano nie tylko datę jej małżeństwa, lecz również rok jej śmierci (977). Pozostałe żony Piastów występują w *Annales regni Polonorum deperditi*, których pełny tekst nie jest jednak znany, co najwyżej z datą tylko jednego faktu genealogicznego. Także samo sformułowanie zapiski o małżeństwie Dobrawy z Mieszkiem — *Dobrouka venit ad Miskonem* — niespotykane, jak to trafnie zauważył J. Dowiat<sup>8</sup>, wśród określeń używanych na zawarcie małżeństwa, w jakiś sposób eksponuje osobę żony Mieszka I. Nie musi to dowodzić jakiegokolwiek jej szczególnej pozycji na dworze męża, lecz wskazuje na sympatię, którą darzył Dobrawę autor zapiski rocznikarskiej. Mógł nim być kapelan Dobrawy, który wraz z nią przybył w 965 r. do Polski. Nie przeczy temu fakt, że tablica paschalna, na której prowadzono pierwsze poi-

<sup>5</sup> G. Labuda uważa obydwie roczniki za jeden, określając je jako rocznik Jordana i Gaudentego lub rocznik Jordana-Gaudentego; por. Labuda, *Główne linie*, s. 837. Rocznik Gaudentego zawiera przeważnie zapiski dotyczące św. Wojciecha. Polską proveniencję tych zapisek wykazała już dawniejsza literatura (T. Wojciechowski, W. Kętrzyński).

<sup>6</sup> Literatura historyczna zgodnie zaakceptowała wyniki badań Z. Budkowej i G. Labudy; zob. np. „*Studia Źródłoznawcze*” XVIII, 1973, s. 229 n. (B. Kürbis) oraz H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. V, Warszawa 1973, s. 578 przyp. 1780; tegoż, *Religia Słowian i jej upadek*, Warszawa 1979, s. 338 przyp. 869. Odmienne stanowisko zajął w tej kwestii w interesującym artykule D. Třešník, *Anfänge der böhmischen Geschichtsschreibung. Die ältesten Prager Annalen*, „*Studia Źródłoznawcze*” XXIII, 1978, s. 1 - 37.

<sup>7</sup> Zob. Budkowa, *Początki rocznikarstwa*, s. 83 n.; Łowmiański, *Początki Polski*, t. V, s. 578 przyp. 1780, który trafnie zauważył, że jedna z dwóch wersji Thietmara o czasie współżycia Dobrawy z Mieszkiem przed jego chrztem, jest zgodna z datą 965.

<sup>8</sup> J. Dowiat, *Dobrouka venit ad Miskonem. Geneza zapiski [w:] Cultus et cognitio*, Warszawa 1976, s. 123 nn. Nie podzielam jednak interesującej tezy autora, że źródłem tej zapiski była inskrypcja.

skie zapiski rocznikarskie, pojawiła się w Polsce dopiero ok. 970 r. Mogła się ona pojawić wcześniej, a nawet w wypadku pojawienia się jej w kilka lat po przybyciu do Polski Dobrawy dobrze orientowano się w chronologii zawarcia przez nią małżeństwa, zwłaszcza towarzyszący jej Czesi z pewnością jeszcze pamiętali datę opuszczenia przez nich rodzinnego kraju. Kwestia czy datę małżeństwa wciągnął do tablicy paschalnej ktoś z czeskiego otoczenia Dobrawy, czy któryś z duchownych przybyłych w otoczeniu Jordana, nie ma w tym wypadku większego znaczenia. Informacji w sprawie daty przybycia księżniczki czeskiej do Polski udzielili ci, którzy ten fakt znali z autopsji.

Kwestionowana bywa również data urodzin Bolesława Chrobrego — rok 967<sup>9</sup>. Nie ma jej wprawdzie w *Roczniku dawnym* i *Roczniku kapitulnym krakowskim*, które z absolutną pewnością czerpały z *Annales regni Polonorum deperditi* zawierających m. in. najdawniejsze polskie zapiski rocznikarskie, lecz, jak trafnie wykazała to literatura (przede wszystkim wydawczyni i G. Labuda), nie wszystkie wiadomości zaginionego najdawniejszego rocznika zostały przejęte przez obydwu roczniki. Pojawia się ona jednak w kilku późniejszych rocznikach, z których *Rocznik kamieniecki* i *Rocznik poznański* korzystały jeszcze z archeotypu *Rocznika kapitulnego krakowskiego*, tj. z *Annales regni Polonorum deperditi*<sup>10</sup>. Okoliczność ta czyni mało prawdopodobnym przypuszczenie, by w prowadzonym w Krakowie na bieżąco co najmniej od 1045 r. roczniku dopiero po napisaniu kroniki Galla Anonima dodano wymyśloną datę urodzin Bolesława Chrobrego. Wiarygodność tej daty potwierdzają trzy dalsze wiadomości *Rocznika kamienieckiego* z datami tylko przez niego przekazanymi, a bez wątplenia również zaczerpnięte z *Annales regni Polonorum deperditi*. Daty te dotyczą pierwszego małżeństwa Bolesława Chrobrego (984 r.), urodzin Mieszka II (990 r.) i ślubu tegoż Mieszka z Rychezą (1013 r.)<sup>11</sup>. Wiarygodność powyższych dat jest powszechnie przyjmowana, przede wszystkim dlatego że znajdują one pośrednio potwierdzenie źródłowe. Jeżeli wśród najdawniejszych zapisek rocznikarskich znalazła się wiarygodna data urodzin Mieszka II, wnuka (i to nie najstarszego) Mieszka I, to nie może budzić wątpliwości pojawienie się wśród nich daty urodzin Bolesława Chrobrego, syna Mieszka I i Dobrawy. Dodać jeszcze należy, że rok 967 jako data urodzin Chrobrego nie pozostaje w sprzeczności ze źródłami dotyczącymi jego życia i działalności<sup>12</sup>.

Jak już wspomniano, nie wszystkie wiadomości najdawniejszego polskiego rocznika zachowały się. Wśród dochowanych do naszych czasów najdawniejszych wiadomości, dotyczących pierwszych Piastów, brak wzmianek o drugim małżeństwie Mieszka I i synach z tego małżeństwa<sup>13</sup>. Z faktu, że zachowała się wiadomość o małżeństwie Bolesława Chrobrego z 984 r. i urodzeniu się jego syna, Mieszka II w 990 r., należy wnosić, iż w roczniku Jordana-Gaudentego znajdowały się wiadomości o drugim małżeństwie Mieszka I z Odą i o urodzinach

<sup>9</sup> Ostatnio podał ją w wątpliwość Łowmiański, *Początki Polski*, t. V, s. 578 przyp. 1780, którego zdaniem data ta jest „wyraźną późniejszą kombinacją na podstawie Galla (Dobrawa podzieliła z Mieszkiem łóżko małżeńskie dopiero po przyjęciu przezeń chrztu)”.

<sup>10</sup> Labuda, *Rocznik poznański*, s. 103.

<sup>11</sup> Daty te pojawiają się też w innych polskich źródłach, które jednak w tym wypadku są źródłami pochodnymi w stosunku do *Rocznika kamienieckiego*. Wyjątek stanowi jedynie podanie przez *Rocznik Krasieński* urodzin Mieszka II pod 989 r.; zob. O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 65.

<sup>12</sup> W sprawie daty urodzin Bolesława Chrobrego por. Budkowa, *Początki rocznikarstwa*, s. 93; Labuda, *Rocznik poznański*, s. 102 n. oraz moje uwagi w „Kwart. Hist.” 1965, nr 4, s. 950 n.

<sup>13</sup> Zwrócił na to uwagę K. Buczek, cytując za Budkową, *Początki rocznikarstwa*, s. 84 przyp. 32.

przynajmniej najstarszego ich syna. Jest rzeczą oczywistą, że za życia Mieszka I Chrobry ustępował znaczeniem swemu ojcu, co musiało znaleźć odbicie również w ówczesnym roczniku katedralno-dworskim. Zachodzi pytanie, co stało się z zapiskami dotyczącymi drugiego małżeństwa Mieszka i braci przyrodnych Bolesława Chrobrego<sup>14</sup>. Niestety nie można na to udzielić jednoznacznej odpowiedzi, a w takiej sytuacji siłą rzeczy nasuwa się kilka rozwiązań, które są niczym więcej jak tylko pewnymi możliwościami. Jedną z nich jest przypuszczenie, że nie weszły one w skład rocznika Rychezy, z którego wywodzą się *Annales regni Polonorum deperditi*<sup>15</sup>. Kolejny domysł stanowi przypuszczenie, że z chwilą objęcia rządów w „państwie gnieźnieńskim”<sup>16</sup> po śmierci Mieszka przez Bolesława Chrobrego i wypędzeniu przez niego macochy i braci przyrodnych zaczęto prowadzić nowy rocznik katedralno-dworski, przyjmując z wcześniejszego tylko część jego zapisek, pomijając przy tym przede wszystkim wiadomości dotyczące Ody i jej synów. Nie można wykluczyć jeszcze jednej ewentualności: przejęcia przez rocznik Rychezy również wiadomości o drugim małżeństwie Mieszka z Odą i jej synach, których jednakże nie uwzględnił żaden z roczników korzystających z najdawniejszego zaginionego rocznika krakowskiego. Nie były to przecież wiadomości „atrakcyjne” z wyjątkiem może tylko samej wiadomości o drugim małżeństwie Mieszka I. Wywodzące się z niego potomstwo nie odegrało żadnej czynnej roli. Jeżeli najpełniejszy odpis z *Annales regni Polonorum deperditi: Rocznik kapituły krakowski*, nie przejął ze swego pierwowzoru jakiegokolwiek wiadomości o małżeństwach Bolesława Krzywoustego, przy czym wiadomo, że w *Annales* występowała z całą pewnością zapiska o pierwszym jego małżeństwie (ze Zbysławą księżniczką ruską), to nie należałoby się zbyt dziwić korzystającym z *Annales* rocznikom, że opuś-

<sup>14</sup> W zachowanych polskich rocznikach wiadomości o Mieszku kończą się na 966 r. Nie mamy pewności, czy w *Annales deperditi* zanotowano rok śmierci Mieszka I (992). Jedynie *Rocznik kapituły poznańskiej* podaje zgon Mieszka I, lecz pod mylną datą. Trudno ustalić skąd *Rocznik kapituły poznańskiej* zaczerpnął wiadomość o śmierci Mieszka I, chociaż wydaje się, że powinna się ona znajdować w *Annales regni Polonorum deperditi*. Sprawa ta wymaga jeszcze dalszych badań.

<sup>15</sup> Jest to pogląd Budkovej, *Początki rocznikarstwa*, s. 84 przyp. 32, przyjmującej, że przy wciągnięciu ok. 1037 r. do rocznika Rychezy wiadomości najdawniejszego polskiego rocznika „wiadomości związane z drugim małżeństwem Mieszka... zostały pominięte”. Wydaje się, że wciągnięcie do rocznika Rychezy najdawniejszych polskich zapisek rocznikarskich mogło nastąpić o kilka, a nawet o kilkadziesiąt lat wcześniej.

<sup>16</sup> Zob. G. Labuda, *Znaczenie prawne i polityczne dokumentu Dagome iudex. Nowe spostrzeżenia*, „*Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza*” 1979, z. 1, s. 98 nn. Sprawowanie przez Bolesława Chrobrego jeszcze za życia ojca rządów w Krakowie oraz zawarcie przez niego wszystkich trzech małżeństw przed 992 r. dopuszcza jeszcze jedną możliwość powstania niektórych zapisek dotyczących Chrobrego. Możliwość ta, na którą zwrócił mi uwagę mgr Adam Makowiecki z Torunia, to prowadzenie osobnego rocznika na dworze Bolesława Chrobrego. Z rocznika tego pochodziłyby wiadomości o pierwszym małżeństwie Bolesława w 984 r. i urodzeniu się jego syna, Mieszka, w 990 r. Mogły się w nim mieścić także wiadomości o następnych małżeństwach Bolesława Chrobrego, pominięte przez późniejsze źródła. Małżeństwa te zawierane w krótkich odstępach czasu mogły być niezrozumiałe dla późniejszych rocznikarzy, jeżeli zostały zapisane w stereotypowej formie (*Boleslaus ducit uxorem*) bez podania imienia żony. Mogło to stwarzać pozory powtarzania się tej samej zapiski rocznikarskiej. Rocznik dworski Bolesława Chrobrego po objęciu przez niego rządów w Polsce w 992 r. zostałby włączony do prowadzonego w Wielkopolsce rocznika katedralno-dworskiego. Przypuszczenie o roczniku dworskim Chrobrego jest tylko domysłem. Wiadomości o pierwszym małżeństwie Bolesława i urodzeniu się Mieszka II mogły być współcześnie odnotowane w roczniku Jordana-Gudentego, a domniemane zapiski o drugim i trzecim małżeństwie Bolesława nigdy nie istnieć.

ciły one zapiskę o drugim małżeństwie Mieszka I, tym bardziej iż pominięły one wzmianki o kilku ważniejszych mariażach piastowskich<sup>17</sup>.

*Rocznik kapitulny krakowski* stanowi główną, chociaż tylko jedną z kilku podstaw do odtworzenia najstarszego zaginionego rocznika. Wydawczyni stwierdziła, że „Istnieje dosyć poszlak na to, że pisarz kapitulny opuszczał zapiski istniejące w jego wzorze” (s. XXXIX). Rozmiary tych opuszczeń są kwestią dyskusyjną. Przychylałbym się do opinii G. Labudy<sup>18</sup>, że są one dość znaczne, upoważniające do określenia *Rocznika kapitulnego krakowskiego* mianem ekscerptu z dawnego rocznika zaginionego. Rekonstrukcja źródła zaginionego najczęściej może być tylko hipotetyczna, niemniej próby odtworzenia zawartości zaginionego rocznika są w pełni uzasadnione. Dbcne wydanie przez Z. Budkową *Najdawniejszych roczników krakowskich*, a zwłaszcza *Rocznika kapitulnego* stanowi niewątpliwie dalszy krok naprzód, jeżeli chodzi o rekonstrukcję zaginionego rocznika, a także o wyjaśnienie genezy polskiego rocznikarstwa. Za B. Kürbisówną uważam za bardzo pożądane wydanie w niedalekiej przyszłości zrekonstruowanego najdawniejszego zaginionego rocznika krakowskiego<sup>19</sup>. Kwestia rocznika zaginionego to tylko wy-cinek zagadnień, związanych z obecną edycją *Rocznika kapitulnego krakowskiego*. Tylko na niektóre z nich chciałbym bardzo pobieżnie zwrócić uwagę. Zdaniem Z. Budkowej obecny *Rocznik* powstał w 1266 r. w wyniku nie tyle kanonizacji św. Stanisława, ile wzrostu zainteresowania przeszłością w kręgu kapituły krakowskiej. Zarówno redakcja rocznika z 1266, jak i jego kontynuacja z lat 1266 - 71 dowodzą życzliwości ich autorów wobec ówczesnego księcia krakowskiego, Bolesława Wstydlivego. *Rocznik* był w zasadzie kontynuowany tylko do 1271 r. Przerwanie po tym roku kontynuacji upatruje Z. Budkowa chyba słusznie w fakcie, że kapituła „przestała się interesować rocznikiem, skoro spełnił swoje zadanie” (s. XLI). Zamykają rocznik dwie obszerne zapiski z 1312 i 1331 r., których nie można uznać za kontynuację poprzednich zapisek, kończących się na 1271 r.

Edycję *Rocznika kapitulnego krakowskiego* poprzedza w t. V wydanie *Rocznika dawnego*, znanego bardziej pod nazwą *Rocznika świętokrzyskiego dawnego* lub *Rocznika tzw. świętokrzyskiego dawnego*. Bezpodstawność określenia „świętokrzyski” wykazał już w 1910 r. W. Semkowicz. Zaproponowana nazwa — *Rocznik dawny* — jest uzasadniona. Jest to najwcześniejszy zachowany wyciąg z *Annales regni Polonorum deperditi*, sporządzony ok. 1122 r. Jakkolwiek zawiera on nawet w odniesieniu do okresu, który obejmuje (w zasadzie doprowadzony jest do 1122 r., zawierając po tymże roku tylko jedną zapiskę, umieszczoną pod 1136 r.) znacznie mniejszą liczbę zapisek w porównaniu z *Rocznikiem kapitulnym krakowskim*, przedstawia stosunkowo znaczną wartość dla XI i pierwszej ćwierci XII w., wynikającą z faktu, iż zawiera kilka wiadomości nieznanymi *Rocznikowi kapitulnemu* oraz weryfikuje lub prostuje zapiski tegoż rocznika (s. XV). Nie wyjaśniona pozostała dotąd kwestia autorstwa *Rocznika dawnego*. Teza W. Semkowicza o autorstwie Jakuba ze Żnina, późniejszym arcybiskupie gnieźnieńskim, została zakwestionowana przez J. Dąbrowskiego<sup>20</sup>. Nie wyklucza jej wydawczyni, lecz uważa ją za

<sup>17</sup> Jest rzeczą oczywistą, że tylko część małżeństw piastowskich została odnotowana przez zaginiony najdawniejszy rocznik krakowski. Wzmianek o nich było jednak w tym roczniku z pewnością więcej, niż zachowało się ich w źródłach korzystających z *Annales deperditi*.

<sup>18</sup> Labuda, *Główne linie*, s. 826 - 30. Miałbym jednak wątpliwości czy w *Annales deperditi* występowały zapiski o urodzinach Bolesława Szczodrego i Władysława Hermana, a jeżeli tak, to nie mogły być one umieszczone pod latami 1039 i 1040.

<sup>19</sup> Zob. „*Studia Źródłoznawcze*” XVIII, 1973, s. 231. Za udany wzór może tu posłużyć rekonstrukcja *Rocznika kaliskiego* w MPH, sn. t. VI, s. 145 - 7.

<sup>20</sup> J. Dąbrowski, *Tzw. rocznik świętokrzyski dawny*, „*Sprawozd. z czynności i posiedzeń PAU*” LIII, 1952, s. 381 - 4 i tegoż, *Dawne dziejopisarstwo*, s. 56.

mniej prawdopodobną, niż to przyjmował W. Semkowicz. Bardzo specyficzny charakter mają zapiski o śmierci Hektora pod 1121 r. i zgonie Zofii pod 1136 r. Niestety, jak dotychczas nie udało się bliżej ustalić, kim były wymienione osoby. Ich identyfikacja mogłaby rzucić światło na osobę autora *Rocznika dawnego*. *Rocznik* powstał niewątpliwie w Krakowie, co się obecnie powszechnie przyjmuje. Spisany został jedną ręką i w jednym czasie (ok. 1122 r.). Późniejsza zapiska z 1136 r. została wciągnięta prawdopodobnie tą samą ręką. Zdaniem Dąbrowskiego, autorem *Rocznika dawnego* był duchowny świecki, pozostający w bliższych kontaktach ze szkołą katedralną w Laon<sup>21</sup>. G. Labuda wysunął przypuszczenie, że *Rocznik dawny* „był być może przeznaczony dla dworu następcy tronu, Władysława II”<sup>22</sup>. Nie jest mi znane bliższe uzasadnienie tego przypuszczenia. W każdym razie w syntetycznym omówieniu roczników polskich w *Słowniku Starożytności Stowiańskich*, w którym G. Labuda wystąpił z powyższym domysłem, nie było na to miejsca. Za trafnością jego przypuszczenia przemawiałyby dwie przesłanki: 1) *Rocznik dawny* podaje pod 1103 r. wiadomość o małżeństwie Bolesława Krzywoustego ze Zbysławą, matką Władysława II, której to wiadomości brak w *Roczniku kapitulnym krakowskim*, 2) powstanie *Rocznika dawnego* ok. 1122 r. zbiega się z pewnym usamodzielnieniem się Władysława II, ur. w 1105 r. W l. 1120-26, bliżej terminu ad quem, Władysław żeni się z Agnieszką, córką Leopolda III margrabiego Austrii<sup>23</sup>. W 1123 lub 1124 r. udziela Władysław wspólnie z ojcem i biskupem krakowskim Radostem konsensu na dokumencie legata papieskiego Idziego dla klasztoru w Tyńcu<sup>24</sup>. Można by jeszcze dodać, że *Rocznik dawny*, podobnie jak kapitulny krakowski, podaje datę urodzin Władysława II, natomiast nie uwzględnia daty urodzin Leszka, syna Bolesława Krzywoustego z drugiego małżeństwa, odnotowanej przez *Rocznik kapitulny*. Są to jednak w sumie słabe poszlaki. Uderza brak w *Roczniku dawnym* wzmianki o małżeństwie Władysława, gdyby przyjąć, że rocznik był prowadzony na jego dworze. Pewne wątpliwości wynikają z faktu, że rocznik został spisany na ostatnich trzech stronach rękopisu o treści teologicznej. Forma rocznika przeznaczonego dla dworu książęcego powinna być bardziej okazała. Przytoczone wątpliwości nie wykluczają domysłu o przeznaczeniu *Rocznika dawnego* dla powstającego wówczas dworu Władysława II. Z powodu braku wyraźnych przesłanek pozytywnych można tu mówić jednak tylko o pewnym, raczej niewielkim prawdopodobieństwie, które trafnie oddają użyte przez G. Labudę słowa „być może”. Jakkolwiek *Rocznik dawny* został spisany z *Rocznikiem kapitulnym krakowskim* bliższych zainteresowań Krakowem. Z *Annales regni Polonorum deperditi* przejął on tylko jedną wiadomość czysto krakowską: wzmiankę o śmierci biskupa krakowskiego Lamberta w 1101 r. Brak zainteresowania sprawami krakowskimi uwidocznia się szczególnie pod 1118 r., pod którym *Rocznik dawny* zamieszcza wiadomość o oślepieniu Skarbimira, pomija natomiast całkowicie milczeniem śmierć biskupa krakowskiego Maura i następstwo po nim Radosta, odnotowane przez *Rocznik kapitulny krakowski*. Wyraźnie zaznacza się, dostrzeżone już dawno zainteresowanie się autora *Rocznika dawnego* współczesnymi sprawami pomorskimi. Autor *Rocznika* mógł być kapelanem nadwornym Bolesława

<sup>21</sup> *Rocznik dawny* został spisany na ostatnich trzech stronach kodeksu pochodzącego z początków XII w. zawierającego listy apostołskie z głosem Anzelma Scholastyka (†1117) z Laon.

<sup>22</sup> Labuda, *Roczniki polskie*, s. 510.

<sup>23</sup> K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. I, Wrocław 1973, s. 39 n.

<sup>24</sup> *Kod. dypl. klasztoru tyńckiego*, cz. I (wyd. W. Kętrzyński), nr 1. Jest to dokument interpolowany, zob. Z. Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, Kraków 1937, nr 26 oraz G. Labuda, *Początki diecezjalnej organizacji kościelnej na Pomorzu i na Kujawach w XI i XII wieku*, „Zap. Hist.” 1968, z. 3, s. 44 n.



Krzywoustego, przebywającym najczęściej w otoczeniu księcia. Jako kapelan książy miał łatwy dostęp do najdawniejszego zaginionego rocznika krakowskiego, z którego sporządził wyciąg, z drugiej natomiast strony bardziej interesowała go polityka pomorska Bolesława Krzywoustego, niż to co działo się w stołecznym Krakowie. Uwagi moje w sprawie autora *Rocznika dawnego* uważam tylko za domysł. Być może dalsze badania udzielą bardziej wyczerpującej odpowiedzi na pytanie, kim był autor tego rocznika.

Najwięcej miejsca w t. V zajęła edycja kalendarza katedry krakowskiej wraz z nekrologiem i spominkami. Przygotowana niezwykle pieczołowicie najbardziej odbiega od poprzedniego wydania z 1872 r., niewątpliwie bardzo pobieżnego. Bardzo wartościowe jest omówienie świąt występujących w tymże kalendarzu, stanowiące cenny przyczynek w dziedzinie badań heortologicznych. Wysoki poziom reprezentuje strona paleograficzna, nienaganna zresztą w całej publikacji, lecz szczególnie doniosła właśnie przy wydaniu załączonego do kalendarza nekrologu i spominek. Ustalenia rąk pisarskich dokonała M. Kowalczyk. Obecne wydanie ujawniło w pełni wartość historyczną kalendarza wraz z nekrologiem i spominkami. Te ostatnie mogą uchodzić za kontynuację *Rocznika kapitulnego*, ważną dla czasów Jadwigi i Władysława Jagiełły (s. XLII). Najwcześniejsze noty nekrologiczne sięgają ostatniej ćwierci XI w., są to noty obituarne dotyczące św. Stanisława (11 IV) i Bolesława Szczodrego (3 IV). Ostatnia zapiska obiturna połączona z obszerną spominką dotyczy Rafała ze Skawiny, oficjała krakowskiego zmarłego 30 IV 1469<sup>25</sup>. Cenne jest również wydobyte w niniejszej edycji dodatków Długosza, występujących sporadycznie w *Roczniku kapitulnym*, a częstych w kalendarzu, w którym naliczono 42 dwie całe jego zapiski i uzupełnienia do 17 zapisek z XIII - XV w. (s. XLIX).

Po raz pierwszy został opublikowany komput (s. 199 - 213). Nie reprezentuje on wysokiego poziomu, jak wynika to z komentarza Z. Budkowej, jednak całkiem słusznie doczekał się w niniejszym tomie swego pierwszego wydania. Zabytki tego typu są słabo znane w naszej nauce historycznej. Komentarz wydawczynie stanowi cenny przyczynek w dziedzinie badań komputystycznych, u nas wyjątkowo zaniedbanych. Wydanie kalendarza i komputu krakowskiego oraz załączone do nich komentarze przedstawiają znaczną wartość dla genealogii i chronologii i z całą pewnością zainteresują specjalistów tych dyscyplin.

Mniejsze znaczenie należy przypisać wydaniu w t. V pozostałych źródeł: katalogu biskupów, *Rocznika tzw. wielkopolskiego* i *Rocznika Krótkiego*. Stwierdzenie to nie stanowi jednak jakiegokolwiek zarzutu pod adresem wydawczynie, która wydała wymienione źródła równie poprawnie, jak i wcześniej omówione (*Rocznik dawny*, *Rocznik kapitulny*, kalendarz wraz z komputem). W pełni uzasadnione jest również ponowne ich wydanie. Po prostu mamy tu do czynienia z źródłami o mniejszej doniosłości, a w wypadku obydwóch roczników zwłaszcza tzw. wielkopolskiego, mało oryginalnymi. Na uwagę zasługuje tu teza Z. Budkowej, zgodna z dawniejszymi poglądami S. Smolki i M. Perlbacha, że *Rocznik tzw. wielkopolski* jest wyciągiem z obecnego *Rocznika kapitulnego krakowskiego*.

#### Uwagi szczegółowe

(S. 4, przyp. 9) — Wydawczynie opowiada się hipotetycznie za formą Dąbrówka, jeżeli chodzi o imię matki Bolesława Chrobrego. Mamy tu do czynienia z kwestią dyskusyjną. Przychylałbym się raczej do opinii tych historyków (Buczek, Labuda), którzy opowiedzieli się za formą Dobrawa, przekazaną przez Thietmara, bardzo dobrze poinformowanego o rodzinie Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Jeżeli

<sup>25</sup> Podana na s. LXVI data dzienna śmierci Rafała — 20 IV — jest oczywiście pomyłką druku.

Thietmar poprawnie zinterpretował imię Bolesław, to chyba nie popełnił pomyłki oddając imię żony Mieszka po łacinie jako Bona. Tego typu imię należy do częstych i ulubionych imion dynastycznych, żeby wymienić tylko Dobroniegę oraz liczne Bony i Guty spotykane w różnych dynastiach<sup>26</sup>.

(S. 10 przyp. 36, s. 52 przyp. 141, s. 194 przyp. 525). Z. Budkowa zaakceptowała ustalenia K. Maleczyńskiego<sup>27</sup> w sprawie daty rocznej urodzin Bolesława Krzywoustego i śmierci jego matki Judyty, przyjmując dla obydwóch faktów rok 1085. Uważam, że należy pozostać przy dawniejszych, dobrze uzasadnionych ustaleniach O. Balzera, który opowiedział się za rokiem 1086. Pod tym właśnie rokiem zanotował zarówno *Rocznik dawny*, jak i *Rocznik kapitulny krakowski* przyjście na świat Bolesława Krzywoustego. Na ten sam rok kładzie *Rocznik kapitulny* datę śmierci Judyty czeskiej, o którym to fakcie *Rocznik dawny* w ogóle nie wspomina. Zgodność daty urodzin Bolesława Krzywoustego w obydwóch rocznikach dowodzi, że data ta występowała już w *Annales regni Polonorum deperditi*. Zastępuje ona zatem na znacznie większe zaufanie, niż przekazana przez kronikarza czeskiego Kosmasa data 1085. Pomyłki chronologiczne trafiają się u Kosmasa bardzo często. Pomyłka taka jest w tym wypadku tym bardziej wytłumaczalna, że wiadomość o urodzeniu się Bolesława i śmierci Judyty została wciągnięta do kroniki Kosmasa po upływie kilkadziesiąt lat<sup>28</sup>. Z uwagi na okoliczności poprzedzające przyjście na świat Bolesława Krzywoustego (początkowa bezdzietność małżeństwa Władysława Hermana z Judytą, poselstwo do Saint Gilles) data jego urodzin została w prowadzonym na bieżąco najdawniejszym zaginionym roczniku krakowskim, wciągnięta jak najbardziej współcześnie, tzn. jeszcze w tym samym roku, w którym się on urodził. Przyjęcie daty urodzin Krzywoustego za rocznikami polskimi na rok 1086 przesądza również kwestię daty śmierci jego matki na korzyść roku 1086. Jej śmierć mogła nastąpić dopiero po 20 VIII (data dzienna urodzin Bolesława Krzywoustego) 1086. K. Maleczyński zbyt pochopnie dał pierwszeństwo dacie przekazanej przez Kosmasa, stawiając ją wyżej od daty podanej przez *Rocznik kapitulny* i *Rocznik dawny*. Kolejny błąd w rozumowaniu K. Maleczyńskiego wynikał z założenia, że daty roczne śmierci Judyty podane przez *Rocznik kapitulny* i Kosmasa można ze sobą pogodzić przyjmując, iż obydwa źródła stosowały dwa różne początki roku, rocznik styl a nativitate (25 XII), a kronika Kosmasa styl a circumcisione (1 I). Według K. Maleczyńskiego data śmierci Judyty podana przez Kosmasa na 25 XII 1085 przy użyciu stylu a circumcisione odpowiada dacie 1086 *Rocznika kapitulnego*, stosującego styl a nativitate. K. Maleczyński nie zauważył jednak, że źródła polskie — *Kalendarz krakowski* i *Rocznik kapitulny* umieszczają datę dzienną śmierci Judyty pod dniem 24 grudnia<sup>29</sup>, podczas gdy różnica w oznaczeniu roku między wymienionymi wyżej początkami

<sup>26</sup> Imię Guta przybierało często formę Juta. Za imieniem Dobrawa opowiedzieli się ostatnio H. Ludat, *An Elbe und Oder um das Jahr 1000*, Köln 1971, s. 135 przyp. 257, a zwłaszcza Łowmiański, *Początki Polski*, t. V, s. 531 przyp. 1651 i tegoż. *Religia Słowian*, s. 338 przyp. 869, S. Urbańczyk, *Dąbrówka*, [w:] *Słown. Star. Słow.*, t. I, 1961, s. 333, przypuszcza, że imię to znaczyłoby „ciemnawa” od ciemnych włosów lub ciemnej cery. W takim jednak razie forma Dąbrówka nadawałaby się raczej na przezwisko (przydomek) niż na dynastyczne imię.

<sup>27</sup> K. Maleczyński, *W sprawie daty urodzin Bolesława Krzywoustego*, „Kwart. Hist.” L, 1936, s. 442 - 5.

<sup>28</sup> Księga II kroniki Kosmasa, w której mieści się data urodzin Bolesława Krzywoustego i śmierci jego matki, została spisana po 1118 r.; zob. D. Třeštík, *Kosmova Kronika*, Praha 1968, s. 53.

<sup>29</sup> Zwrócił na to uwagę Balzer, *Genealogia Piastów*, s. 104. To spostrzeżenie Balzera i wnioski, jakie z niego wyciągnął, zostały niezauważone przez K. Maleczyńskiego. Dowodzi to, że zapoznał się on pobieżnie z biogramem Judyty, opracowanym przez Balzera, z którym przecież podjął polemikę.

roku dotyczy wyłącznie dni od 25 do 31 grudnia. Datę dzienną śmierci Judyty pod dniem 24 XII zanotował tylko *Kalendarz krakowski*, brak jej natomiast w *Roczniku kapitulnym*, niemniej jednak z faktu, że rocznik pod tym samym rokiem umieścił urodziny Bolesława Krzywoustego i zgon Judyty jasno wynika, że zdaniem rocznikarza śmierć Judyty nastąpiła nie 25 lecz 24 XII, w przeciwnym bowiem razie rocznik podałby urodziny Krzywoustego i śmierć Judyty pod różnymi datami rocznymi: pod 1086 i 1087 r.<sup>30</sup> Z. Budkowa sugeruje, że *Kalendarz krakowski* umyślnie przeniósł zapiskę o śmierci Judyty z 25 na 24 XII, ponieważ dzień Bożego Narodzenia mógł nastęrczać trudności z obchodzeniem anniwersarza. Nie uważam tego przypuszczenia za uzasadnione w świetle zachowanych średnio-wiecznych nekrologów, w których z reguły notuje się zgony również w dniu 25 XII. Dotyczy to także osób dynastycznego pochodzenia, jak o tym świadczy zapiska obituarna o Mściwoju II, księciu pomorskim, umieszczona pod dniem 25 XII w nekrologach oliwskim i pelplińskim. Pod dniem 24 XII zanotował śmierć Judyty również nie uwzględniony przez K. Maleczyńskiego, dobrze natomiast znany wydawczyni, nekrolog opactwa w Saint Gilles. Okazuje się w świetle dat przekazanych przez *Rocznik kapitulny*, *Kalendarz krakowski* i nekrolog opactwa w Saint Gilles<sup>31</sup>, że nie można pogodzić ze sobą dat rocznych *Rocznika kapitulnego* i Kosmasa, dotyczących śmierci Judyty<sup>32</sup>. O większej wiarygodności daty *Rocznika kapitulnego* była już mowa wyżej. Kosmas pomylił się nie tylko w podaniu daty rocznej urodzin Bolesława Krzywoustego i śmierci jego matki, lecz podał także mylną datę dzienną urodzin Krzywoustego, kładąc ją na 23 XII, co zgodnie odrzuciła literatura historyczna. Jeżeli chodzi o datę dzienną śmierci Judyty, to zachodzą w źródłach minimalne różnice. Z *Kalendarza krakowskiego*, *Rocznika kapitulnego* i nekrologu opactwa w Saint Gilles wynika, że Judyta zmarła 24 XII. Gall Anonim podaje, że Judyta zmarła w nocy z 24 na 25 XII, chociaż tekst jego — nocte dominice nativitatis — mógłby również wskazywać na 24 XII. Wiadomo bowiem na podstawie licznych przykładów, że w średniowieczu termin nox oznaczał nie-rzadko to samo, co vigilia. Ponieważ nie mamy jednak dowodu, że terminu tego na oznaczenie wigilii używał nasz najdawniejszy kronikarz, opowiedzieć się należy, że miał on na myśli noc z 24 na 25 XII. Najdokładniejsze określenie daty dziennej śmierci Judyty podaje Kosmas, według którego zmarła ona 25 XII (VIII. kal. Jan.) in primo galli cantu<sup>33</sup>. „Pierwsze pianie koguta” przypadało na pierwsze godziny po północy. Uważam, że właśnie ta informacja Kosmasa, prawdopodobnie bezpośrednio lub pośrednio przejęta od kapelana Judyty Piotra (Czecha), uczestnika poselstwa Władysława Hermana i Judyty do Saint Gilles, jest najbardziej wiarygodnym fragmentem w datacji Kosmasa, dotyczącej śmierci Judyty. Data dzienna podana przez Kosmasa pozostaje w pełnej zgodzie z relacją Galla Anonima. Nie przeczą jej źródła umieszczające śmierć Judyty pod 24 XII, ponieważ ówczesne

<sup>30</sup> Wprawdzie z przekazu *Rocznika kapitulnego*, który nie podaje daty dziennej śmierci Judyty, wynika tylko, że zmarła ona po 20 VIII 1086 (po urodzeniu się Bolesława), a najpóźniej 24 XII tego roku, jednakże wobec ścisłego związku zachodzącego między rocznikiem a kalendarzem krakowskim wydaje się być raczej pewne, że autorowi zapiski rocznikarskiej znana była data dzienna śmierci Judyty identyczna z datą kalendarza, tj. 24 XII.

<sup>31</sup> Ten ostatni nekrolog ma dla kwestii ustalenia daty rocznej śmierci Judyty znaczenie raczej drugorzędne.

<sup>32</sup> W całym rozumowaniu K. Maleczyńskiego słuszny był tylko pogląd o stosowaniu przez *Rocznik kapitulny* i kronikę Kosmasa różnych początków roku. O stosowaniu przez Kosmasa stylu a circumcissione zob. P. Zaoral, *O datovaní v Kosmově kronice*, „Brneský archivní věstník” 1958, cz. 2, s. 39.

<sup>33</sup> *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum* [w:] *MGH Scr. rer. Germ.*, sn., t. 2, s. 112.

źródła zaliczały noc najczęściej do dnia poprzedniego<sup>34</sup>. O Kosmasie natomiast wiadomo, że liczył godziny doby od północy<sup>35</sup>. Za ostateczny wynik powyższych rozważań można przyjąć, że Judyta zmarła 25 XII (krótko po północy) 1086 r.<sup>36</sup>

(S. 79 przyp. 291) — Do źródeł podających śmierć Henryka Pobożnego pod dniem 9 IV należy również zapiska obituarna z ewangelistarza wrocławskiego z lat sześćdziesiątych XIII w.<sup>37</sup>

(S. 90 przyp. 348) — Konrad II ks. czerski nie został wykupiony z niewoli dzięki złożeniu wysokiego okupu pieniężnego, gdyż jak sam to w wystawionym przez siebie dokumencie stwierdza: *pristine reddidit libertati nulla prorsus pecunia mediante*<sup>38</sup>.

(S. 128 przyp. 110) — Na podstawie noty obituarnej *Kalendarza krakowskiego* o Kazimierzu, synu Kazimierza Sprawiedliwego, można było sprostować datę dzienna jego śmierci, ustaloną przez Balzera mylnie na 2 III.

(S. 152 przyp. 265) — Zacytowana tu praca I. Sułkowskiej-Kurasiowej powinna nosić tytuł: *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów 1370 - 1444* (Warszawa 1974).

(S. 178 przyp. 415) — Koronację Jadwigi 16 X 1384 przyjmuje również J. Bierniak<sup>39</sup>.

(S. 219 przyp. 21) — Termin *cognatus* oznacza przede wszystkim krewnego po kądzieli, natomiast powinowaty w terminologii łacińskiej występuje przeważnie jako *affinis*. T. Wasilewski<sup>40</sup>, którego artykułu wydawczyni nie mogła już uwzględnić, uprawdopodobnił czeskie pochodzenie biskupa krakowskiego Prokopa. Jego działalnością polityczną zajął się dokładniej B. Włodarski<sup>41</sup>.

Wypowiedziane wyżej wątpliwości nie mogą nawet w najmniejszym stopniu podważyć wysokiej oceny, na którą *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz* w pełni zasługują. Powyższą ocenę starałem się w niniejszym omówieniu,

<sup>34</sup> H. Grotefend, *Zeitrechnung des deutschen Mittelalters und der Neuzeit*, t. I, Hannover 1891, s. 131.

<sup>35</sup> M. Wojciechowska, *Kosmasa Kronika Czechów*, Warszawa 1968, s. 402 przyp. 65.

<sup>36</sup> Niewielka pomyłka Kosmasa w oznaczeniu daty rocznej jest całkiem wytłumaczalna, gdyby nawet przyjąć, że datę roczną śmierci Judyty przekazał mu jej kapelan Piotr, który zapewne był obecny przy zgonie księżnej. Przekazana Kosmasowi w kilkanaście lat po śmierci Judyty data roczna jej śmierci mogła być utożsamiona z datą poselstwa polskiej pary książęcej do Saint Gilles. Poselstwo to, w którym uczestniczył Piotr, wysłane zostało w 1085 r. Niewielkie przedziały czasu dzielące wysłanie poselstwa, jego powrót, urodziny Bolesława Krzywoustego i śmierć jego matki uległy dalszemu zatarciu po upływie kilkunastu lat. W pamięci Piotra mogło się to wszystko skojarzyć z datą 1085 r., ponieważ datę odbycia poselstwa do odległego Saint Gilles najłatwiej mu było zapamiętać. Pamiętamy, że wiadomość o śmierci Judyty wciągnął Kosmas do swej kroniki dopiero ok. 1120 r. Nawet przy korzystaniu ze źródła zawierającego poprawną datę śmierci mógł Kosmas popełnić łatwo paleograficznie wytłumaczalną pomyłkę (MLXXXV zamiast MLXXXVI). W sprawie błędnych dat występujących u Kosmasa por. trafne uwagi Tręštika, *Anfänge* s. 34 nn.

<sup>37</sup> E. Kloss, *Das Breslauer Evangelistar R. 509 und die Entwicklung der Filigraninitiale*, „Jahrbuch für Kunstwissenschaft”, 1928, s. 192.

<sup>38</sup> Zob. H. Paszkiewicz, *Jagiellonowie a Moskwa*, Warszawa 1933, s. 102 przyp. 1.

<sup>39</sup> J. Bierniak, *Epilog zabiegów Siemowita o koronę polską*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” — Historia IX, 1973, s. 84 przyp. 41.

<sup>40</sup> T. Wasilewski, *Helena księżniczka znojemska, żona Kazimierza Sprawiedliwego*, „Przegl. Hist.” 1978, z. 1, s. 119.

<sup>41</sup> B. Włodarski, *Polityczna rola biskupów krakowskich w XIII wieku*, „Nasza Przeszłość” XXVII, 1967, s. 58 - 61. Ostatnio zajął się Prokopem (już po ukazaniu się t. V MPH sn.) P. Wojciechowski, *Ugrupowania polityczne w ziemiach krakowskiej i sandomierskiej w latach 1280 - 1286*, „Przegl. Hist.” 1979, z. 1, s. 67 i 69 n.

zapewne niedość wyczerpująco, uzasadnić. Nawet proste wyliczenie zalet *Najdawniejszych roczników* oraz osiągnięć i trafnych ustaleń szczegółowych, rozrzuconych po całym wydawnictwie (ponad 1100 przypisów komentarza) zajęłoby zbyt wiele miejsca. Przyszłe badania z pewnością zweryfikują niektóre ustalenia wydawczynie. Jest to zjawisko w badaniach naukowych, zwłaszcza typu mediewistycznego, zupełnie zrozumiałe. Jestem jednak głęboko przekonany, że znakomita większość poglądów i wyników szczegółowych zawartych w *Najdawniejszych rocznikach* utrzyma się na stałe w nauce historycznej. Nawet obszerne rozmiary t. V nowej serii *MPH* nie dają właściwego wyobrażenia o ogromie pracy włożonym w jego przygotowanie. Publikacja ta będzie stanowiła niezawodną pomoc tak dla współczesnego, jak i dla przyszłych pokoleń polskich mediewistów.

Słowa najwyższego uznania za tak znakomite i zarazem bardzo ważne wydawnictwo należą się wszystkim osobom uczestniczącym w jego przygotowaniu, przede wszystkim jednak wydawczynie *Najdawniejszych roczników krakowskich i kalendarza*, T. Kozłowskiej-Budkowej.